

Drodzy Studenci, drogie Studentki, Szanowni Zebrani,

Choć stoimy u progu jesieni, chciałbym zacząć od wiosny.

Wiosna to przecież symbol początku.

A początek trudno zrozumieć bez jego przeciwieństw –

tak jak nie ma równowagi bez kontrastów:

prawdy i fałszu, odwagi i strachu, życia i śmierci.

Język najlepiej oddaje te różnice, gdy mówimy o „wiosnie” i „jesieni” życia.

To jednocześnie coś codziennego i coś podniosłego –

znów spotkanie dwóch przeciwieństw.

W tym roku zobaczyłem Paryż po kilkunastu latach przerwy.

Poszedłem na wystawę Davida Hockneya.

Intensywność kolorów, ich czystość i żywiołowość wyraźnie kontrastowały

z szarością i chłodem deszczowego dnia. Oprócz zachwytu nad barwami

i wiarą w siłę malarstwa przywiozłem ze sobą jedną frazę, która mocno

utkwiała mi w pamięci:

„Pamiętaj, że oni nie mogą odwołać wiosny.”

To słowa, które artysta użył przy obrazie przedstawiającym kielkujące żółte narcyzy. Hockney stworzył go na iPadzie podczas lockdownu w Normandii w marcu 2020 roku. Rysunek był częścią większego cyklu ponad dwustu prac dokumentujących zmiany pór roku w ogrodzie. Ten sam cytat stał się mottem paryskiej retrospektywy Hockneya w Fundacji Louis Vuitton.

Inna wersja tłumaczenia mówi: „Pamiętaj, że nie da się zatrzymać wiosny.”

Jest w tym nuta przewrotności i nieuchwytności.

Wiosna w tej metaforze jest jak małe, skromne narcyzy przebijające ziemię – symbol odrodzenia i nowego początku. Ale narcyz to również symbol spojrzenia w siebie, odbicia w oczach innych, w lustrzanych powierzchniach.

Wiosna powraca nie tylko jako pora roku, lecz jako możliwość.

Możliwość przebudzenia.

Możliwość mówienia od nowa.

Możliwość zobaczenia rzeczy inaczej.

W sztuce – tak jak w literaturze – najważniejsze jest indywidualne doświadczenie.

Każdy obraz, każdy kształt, każdy kolor to wyraz osobistego „ja” artysty, który nadaje sens temu, co widzi i czuje. To, co dla jednego jest ważne, dla innego może pozostać niezauważone.

Spójrzmy na Hockneya:

potrafił wielokrotnie wracać do tego samego motywu – tego samego kwiatu, zakątka, miejsca – zmieniając kraje i kontynenty. Mieszkał w USA, Francji, Anglii, a mimo to pozostawał wierny własnej perspektywie. Jego sztuka, choć podlegała wpływom i zmianom, zachowywała wewnętrzną spójność i autentyczność.

Gdy jesteśmy dziećmi, świat jest niezwykle intensywny i pełen odkryć. Kolory, kształty, faktury – wszystko odbieramy świeżo i spontanicznie. Z czasem uczymy się selekcjonować, zmieniamy hierarchie, przewartościowujemy to, co dla nas najważniejsze.

Drodzy Studenci,

zwracam się do Was, którzy rozpoczynacie swoją akademicką podróż i stajecie u progu kariery artystycznej. Przed Wami kilka lat, podczas których nie raz zakwestionujecie sens własnych działań. Być może przejdziecie długą drogę, by – pozornie – wrócić do punktu wyjścia.

Pamiętajcie, że zajmowanie się sztuką nie jest jedynie kwestią techniki. To złożona kombinacja wielu elementów: wyobraźni, wrażliwości, pasji, odwagi. Brak jednego z nich można czasem zrekompensować innym.

Choć istnieje wiele recept na sukces, nie polegajcie na nich – polegajcie na sobie.

Przyszłość trudno przewidzieć.

To, co dla jednej osoby będzie szansą, dla innej może okazać się ograniczeniem. I może dobrze, że nie znamy jej wcześniej – dzięki temu pozostajemy otwarci na to, co nieoczekiwane.

Nie nastawiajcie się wyłącznie na oklaski i szybkie sukcesy.

One często bywają złudne.

Mierzcie wysoko, ale nie oceniacie zbyt surowo – ani innych, ani siebie.

Odwaga nie polega na braku lęku.

To zdolność do jego przezwyciężania.

Bądźcie odważni, nawet gdy droga wydaje się niejasna.

Wzniecajcie niepokój, jeśli sprawa, o którą walczycie, naprawdę jest tego warta.

Życie — jak pisał Poeta — nie jest jednostajne.
Bywa wspaniałe, okrutne i bezlitosne.
Piękno nie zawsze ma moc ocalającą,
ale warto w pełni wykorzystać dany nam czas.

Twórzcie sztukę.
Żyjcie w niej i z nią.

W muzyce cisza nie przeczy dźwiękowi, lecz pozwala mu wybrzmieć.
W malarstwie światło staje się widoczne dopiero wtedy, gdy spotyka cień.
W życiu nie byłoby odwagi bez strachu.

Jesień nie przeczy wiosnie – ona ją dopełnia.

Być może w tym dialogu przeciwieństw kryje się istota sztuki i człowieka –
nie w wybieraniu jednej strony, lecz w utrzymywaniu równowagi między
nimi.

Sztuka nie naprawi świata.
Nie zatrzyma biegu rzeczy, nie uciszy głodu, nie uleczy ran,
których nie zdołał uleczyć człowiek.

Nie wprowadzi miłości w miejsce nienawiści,
nie zaprowadzi pokoju między zwycięzcami a pokonanymi.

Ale potrafi nadać sens temu, co robimy.

Sztuka to wołanie.
To świadectwo naszego człowieczeństwa.
A być człowiekiem – to trwać, widzieć i czuć.

Tak jak wiosna, której nikt nie może odwołać,
tak i nasza wrażliwość może odradzać się każdego dnia.

Przyszłość jest niewiadomą, ale właśnie w tej niewiadomej kryje się obietnica
możliwość otwarcia, nie zamknięcia.

Idźmy więc naprzód z odwagą i ciekawością.
Niech każdy z nas odnajdzie swoją wiosnę, nawet jeśli wokół panuje „jesień”.

Bardzo dziękuję!

